

## Pomyślne działania ofensywne na północ od rzeki Terek

Miedzy Wołgą i Donem oraz na odcinku Kalinin — jezioro Ilmeń załamały się ponawiane silne ataki sowieckie. — Na obu odcinkach zniszczono 85 czołgów. — Ściągacze zatopili przez natarcie na brytyjskie wybrzeże kilka nieprzyjacielskich okrętów.

Z Kwatery Głównej Führe-  
ra, dnia 4 grudnia.  
Naczelne Dowództwo Sił  
Zbrojnych podaje:

Na północny wschód od  
Tuapse i nad rzeką Terek bolsze-  
wicy ponownie bezskutecz-  
nie atakowali większymi siła-  
mi. Szereg oddziałów niemiec-  
kie przeprowadzały w ciągu  
ostatnich dni w rejonie  
na północ od Tereku pomyśln-  
ne działania ofensywne, od-  
nosząc znaczne zwycięstwa ter-  
renowe i zniszczyły kilka nie-  
przyjacielskich jednostek zmo-  
toryzowanych i kawalerijskich.  
Wzięto licznych jeńców  
i bogatą zdobycz w broni i po-  
jazdach.

W przebiegu walk w stepie  
Kaukaskim w dalszym ciągu  
rozproszono nieprzyjacielskie  
bataliony piechoty, 8 czołgów  
i liczne pojazdy zniszczono  
oraz przerwano najważniejsze  
drogi zaopatrzenia przeciwnika.

W dalszym ciągu zaciętych

walk odpierających między  
Wołgą i Donem w dniu wczoraj-  
szym ponawiane silne ataki  
bolszewickie załamały się  
z ciężkimi stratami. Zniszczono  
36 czołgów. Setki jeńców.  
Wroni i łanej zdobyczy wpadło  
w ręce naszych wojsk.

W wielkim łuku Donu mi-  
mo zawziętego oporu nieprzy-  
jaciela ataki własne mają  
nabiegać pomyślnie.

Na odcinku Kalinin — je-  
zioro Ilmeń ponownie załama-  
ły się silne ataki czołgów  
i piechoty sowieckiej z wyso-  
kimi krwawymi stratami oraz  
stratami w materiale wojen-  
nym. Nieprzyjaciół ponownie  
stracił 49 wozów pancernych.  
Eskadry samolotów bojowych  
i pikujących skutecznie współ-  
działały w zaciętych walkach  
odpierających. Samoloty my-

śliwskie zmusiły nieprzyja-  
cielskie zespoły lotnicze do  
walki i zestrzeliły 22 sowiec-  
kie samoloty. 4 dalsze znisz-  
czyła artyleria przeciwlotni-  
cza. Trzy własne samoloty  
zaginęły.

W czasie od 21 do 30 listo-  
pada brytyjskie lotnictwo  
straciło 111 samolotów, z cze-  
go 62 w rejonie Morza Śród-  
ziemnego. W tym samym cza-  
sie w alce przeciwko Wie-  
kiej Brytanii stracono 50  
własnych samolotów.

Podczas ponawianych na-  
tarcia na brytyjskie wybrzeże  
zatopili niemieckie ścigacze  
w dniu 1 grudnia statek han-  
dlowy o pojemności 3.000  
TRB i okręt ubezpieczający,  
zaś w dniu 3 grudnia kontr-  
torpedowiec klasy „Hunt”  
i dwa statki handlowe o łącz-  
nej pojemności 4500 TRB. Po  
gwałtownych nocnych wal-  
kach z nieprzyjacielskimi  
kontrtorpedowcami wszystkie  
łodzi powróciły do swojej  
bazy.

## Ataki z lotu nurkowego na obiekty kolejowe na południowym wybrzeżu Anglii

BERLIN. (DNB). Według  
komunikatu naczelnego do-  
wództwa sił zbrojnych szyb-  
kie niemieckie samoloty boi-  
we zaatakowały we środę  
przed południem z lotu nur-  
kowego obiekty kolejowe w  
okolicy Deal na południowym  
wybrzeżu Anglii. Na pewnym

dworcu wywołano spustosze-  
nia w urządzeniach ruchu.

Przy odlocie samoloty ostrze-  
lały ogniem broni pokładowej  
koszary pod Deal. Z dobrym  
również skutkiem ostrzela-  
no umocnienia nadbrzeżne.  
Wszystkie samoloty wróciły  
bez strat do swoich baz.

## Wzrost drożyzny w Iraku

ERZERUM. Gazety irackie  
skarżą się w dalszym ciągu  
na wzrost drożyzny, która,  
jak one twierdzą, osłabia  
wysokość nie do zniesienia,  
i wzywają stałe rządy, do jak  
najenergiczniejszych środków  
przeciwko spekulantom. Dla  
zapobieżenia kryzysowi na  
rynku piekarskim, polecono,  
jak ogłasza komisarz genera-  
ny dla spraw sanowizacyjnych,  
kierownictwu więzienia  
przejęcia wypieku chleba i je-  
go sprzedaży. Wygląda to tak,  
jak gdyby wszyscy piekarze  
siedzieli już w więzieniu.

## Lord Winster stawia pytania..

GENEWA. „Ile naszego  
materiału wojennego, wysta-  
nego do Związku Sowieckiego,  
spoczywa już na dnie morza?  
Czy nie zachodzi niebezpie-  
czeństwo, że za wiele myślimy  
o stratach łodzi podwodnych  
przeciwnika, a za mało o stra-  
tach naszych własnych okrę-  
tów? — Posiadanie dostatecz-  
nej ilości okrętów i wystar-  
czającej ich ochrona na mor-  
zu stanowi rdzeń zagadnie-  
nia”. Takie tezy wyraził lord  
Winster, były sekretarz pry-

watny pierwszego lorda bry-  
tyjskiej admiralicji w liście  
otwartym do „Sunday Times”.

Wówczas, kiedy jeszcze  
Churchill był pierwszym lor-  
dem brytyjskiej admiralicji, —  
pisał lord Winster — ogłasza-  
no optymistyczne cyfry o stra-  
tach łodzi podwodnych prze-  
ciwnika. Następnie admira-  
licja przeszła do praktyki nie  
podawania w ogóle żadnych  
cyfr. Taka decyzja jest przy-  
najmniej zrozumiała. Lecz to,  
co czyni obecnie admiralicja,

jest całkowicie fałszywe. Ussi-  
ruje ona mianowicie z jednej  
strony nie udzielać żadnych  
informacji, z drugiej zaś stro-  
ny w dość dowolnej formie  
publikować straty przeciwni-  
ka. Stare doświadczenie w  
wojnie morskiej poucza, że  
właśnie przy atakach na ło-  
dzie podwodne bardzo łatwo  
o pomyłkę. Tego rodzaju  
oceny nie prowadzą w ogóle  
do niczego, albo co najwyżej  
do wprowadzenia w błąd  
własnego społeczeństwa.

## Gospodarcza degradacja Anglii — Stany Zje noczone usuwają ją na- wet ze starych monopolistycznych pozycji

SZTOKHOLM (DNB). Rozmaite  
wiadomości, nadechające ze Sta-  
nów Zjednoczonych rzucają wyraź-  
ne światło na spadek siły produk-  
cyjnej angielskiego przemysłu. Ten  
spadek produkcji tłumaczy się po-  
 pierwsze brakiem surowców, wywo-  
dzonym z powodu braku surowców, a po dru-  
gie brakiem siły roboczej.

Komunikat p. że pierwsza  
budowana w Ameryce dla brytyj-  
skich kolei żelaznych lokomotywa  
przysłała obecnie do jednego z por-  
tów angielskich, Anglia zajmowała  
niegdyś pierwsze miejsce w budowie  
lokomotyw i kolei żelaznych. Teraz  
nie ma już dostatecznych sił, by u-  
trzymać tę produkcję, a nawet zmu-  
szona jest z Ameryki sprowadzać  
lokomotowy, których niegdyś dostar-  
czała całemu światu.

Równocześnie oświadcza Wa-  
szington, że z całą pewnością,  
że nie ma żadnego celu wysyłanie  
statków amerykańskich na budowę  
okrętów do Wielkiej Brytanii, po-  
nieważ rząd nie posiada nowo-  
wześnie urządzeń doków i na-  
wet w przybliżeniu nie może do-  
przynąć kroku budownictwa okrę-  
townego w Stanach Zjednoczonych.  
Dlatego lepiej pozostawić każda-  
żąc statki w Stanach Zjednoczo-

nych i poprawiać stan amerykań-  
skiej floty handlowej.  
W ten sposób straciła zatem  
Anglia na korzyść Stanów Zjedno-  
czonych również monopol w dzie-  
dzinie budownictwa okrętowego,  
którego to monopolu tak zaciepie-  
broniła przez stulecie, Stany Zjed-  
noczone świadomie rozbudowując  
swoją flotę handlową przygotowują  
się już do przystąpienia po wojnie  
do walki konkurencyjnej z Angli-  
kami.

RZYM. (DNB). Walczące  
na jeziorze Ładoga ścigacze  
włoskie odznaczono zostały za  
dowód uznania Finlandii dla  
ich pracy we wspólnie prowa-  
dzonej walce przeciwko bols-  
zewizmowi Fińską Flagą Or-  
dynansową.

LIZBONA. (DNB). W ko-  
ściele w Guimarães załamała  
się w czasie nabożeństwa pod-  
łoga w ten sposób, że duża  
część wiernych spadła do znaj-  
dującej się pod podłogą krypty.  
Podczas tego nieszczęśli-  
wego wypadku 10 osób stra-  
ciło życie, a 50 poniosło rany.

## Bitwa koło Tunisu jeszcze nie jest wygrana

VIGO. New York Times omawia  
w sposób bardzo otwarty sytuację  
wojenną. Dziennik w pewnym arty-  
kule zaznacza, że „bitwa pod Tun-  
sem nie jest jeszcze wygrana. Alge-  
ria i Marokko były bitwą politycz-  
nymi, ale bynajmniej nie wojennymi.  
Należy zawsze pamiętać o tym, że  
większość naszych sił zbrojnych mu-  
si prowadzić wojnę nie posiadając  
odpowiedniego doświadczenia”. W  
związku z walkami na Wschodzie  
uważa dziennik, że nie można się  
spodziewać aby Związek Sowiecki  
podczas tej zimy prowadził zwycię-

sko decydujące bitwy. Niemcy zaję-  
li pozycje, pozwalające im do utrzy-  
mania przewagi w swych rękach  
nad głównymi punktami oparcia  
przeciwnika. Bez wątpienia podczas  
zimnej bieżącej ożywności odporności  
moralnej będzie odgrywał w Związ-  
ku Sowieckim znacznie większą ro-  
lę niż u Niemców.

W końcu gazeta stwierdza: „Przed  
nami leży jeszcze dużo niesięcych cię-  
kich wysiłków, gdyż potęgą przeciwni-  
ka w Europie, na Pacyfiku i w  
Azji jest większa od zjednoczonych  
sił A. P. i Anglii”.

## Tylko bez komentarzy

JJ. SZTOKHOLM. Dyrek-  
tor urzędu cenzury w Wa-  
szyngtonie, Byron Price, wydał  
zarządzenie, że od tej  
chwili zagraniczni korespon-  
denci w Stanach Zjednoczo-  
nych mogą do swoich gazet  
podawać jedynie „informacje  
odnoszące się do faktów”, nie  
mogą natomiast wysyłać  
„żadnych polemik ani komen-  
tarzy”. Oznacza to zatem, że  
obecnie korespondentom za-  
granicznym w Stanach Zjed-  
noczonych nie wolno już wca-  
le pisać sprawozdań na temat  
owych ważnych zagadnień  
politycznych, jak na przykład  
o różnicach zdań między Sta-

nami Zjednoczonymi a Anglią,  
o zagadnieniu, czy Ameryka  
Północna winna również wal-  
czyć o utrzymanie imperium  
brytyjskiego, czy też nie. To  
samo dotyczy czysto wew-  
nętrznich spraw amerykań-  
skich, które również nie mo-  
gą być przedmiotem sprawoz-  
dań korespondentów zagra-  
nicznych.

Wobec tego wielki mur cen-  
zury wokół Stanów Zjedno-  
czonych wzniesiono jeszcze  
trochę wyżej. Komentarze są  
niepożądane, — co do tego w  
każdym razie nie trzeba pisać  
wcale komentarza.

## Przeciwdziałanie mocarstw Osi

BERLIN. Na rabunkowy na-  
pad wojsk anglo-amerykań-  
skich na Francję, Afrykę Płn. na  
stąpiła bardzo szybka odpow-  
iedź ze strony Niemiec i  
Włoch. Dość otwarcie wyga-  
dano się z tym, co zresztą było  
zupełnie jasne, że Afryka Płn.  
miała stanowić jedynie poz-  
ycję wyjściową do działań  
wojennych przeciwko „sła-  
bym punktom” europejskiego  
wybrzeża południowego. Gorli-  
wi agenci amerykańscy już  
od tygodni polowali na dobre  
mapy tych terenów w mia-  
stach południowo-francuskich,  
a poszczególne ciekawe samo-  
loty amerykańskie i angielskie  
zaryzykowały loty aż  
nad terytorium południowej  
Francji dla przeprowadzenia  
wywiadu. Mocarstwa Osi wy-  
sunęły w krótkiej decyzji spi-  
żowy rygiel przed zamierzenia  
amerykańsko-angielskie. Ar-  
mia niemiecka i włoska objęła  
obronę francuskiego wybrze-  
ża nad Morzem Śródziemnym  
przeciwko wszelkim atakom  
nieprzyjacielskim. wciągając  
w ten kordon obronny rów-  
nież i Korsykę. Nic zatem nie  
pozostało za marzeń o łatwym  
spacerze przez Morze Śród-  
ziemne, jak sobie może myś-  
lano o dalszych operacjach w  
waszyngtońskich urzędach.

Wojska francuskie w Algie-  
rze i Marokko, a przede wszy-  
stkim jednostki floty francu-  
skiej stawiały amerykańsko-  
angielskim intruzom w kilku  
miejscach znaczny opór. W  
całości jednak opór ten nie  
był dość silny dla skutecznego  
pokrzyżowania zamiarów  
nieprzyjacielskich. Gdy mo-  
carstwa Osi rozpoczęły na-

tychmiast swoje przeciwpo-  
ciąganie i wojska ich prze-  
maszerowały przez niezajątą  
dotychczas Francję aż do wy-  
brzeży Morza Śródziemnego,  
to cały świat wie, że zarządze-  
nia te zwrócone były nie prze-  
ciwko Francji, lecz że zostały  
spowodowane amerykańsko-  
angielskim aktem przemocy  
przeciwko Afryce Północnej.  
Zarządzenia Niemiec i Włoch  
zrozumiane zostały również  
przez naród francuski i jego  
kierownictwo.

Młode państwa Europy są  
dostatecznie silne do zapew-  
nienia ochrony europejskiego  
kontynentu również przeciw-  
ko najnowszej groźbie amery-  
kańsko-angielskiej. Anglia i  
na tej krętej drodze pod  
skrzydłami Roosevelta nie  
osiągnie możliwości powrotu  
na kontynent.

Podniesiony w Nowym Jor-  
ku krzyk triumfu po wylodo-  
waniu we Francuskiej Afryce  
Północnej okazał się bardzo  
szybko jako przedwczesny.  
Przemieni się on w ciężki ko-  
ciokwik, skoro uwidoczni się  
militarny skutek zarządzeń  
odwetowych Osi. Dowód te-  
go, że posilki dla Ameryka-  
nów drogą morską nie będą  
łatwe, otrzymał już Waszyng-  
ton dość przekonująco.

Kiedy z każdym dniem co raz  
wyraźniejszą będzie rzecza,  
że przewóz posiłków drogą  
morską przynosi ze sobą no-  
wy silny wpływ krwi floty  
anglo-amerykańskiej, nie po-  
zostający w żadnym stosunku  
do militarnych możliwości w  
Afryce Północnej, nastąpi  
znowu wielkie rozczarowanie  
Anglików i Amerykanów.

## Duce przyjął kapitana i załogę łodzi podwodnej „Barbarigo”

RZYM. (DNB). Duce przy-  
jął w obecności podsekretarza  
stanu w ministerstwie mary-  
narki, admirała Riccardi, za-  
łogę łodzi podwodnej „Barba-  
rigo”, pozostającej pod do-  
wództwem kapitana Renzo  
Grossi. Mussolini wyraził ka-

pitanowi i członkom załogi  
swoje uznane za wspaniałe  
sukcesy łodzi podwodnej, któ-  
re to sukcesy stanowią nową  
chlubną kartę w historii włos-  
kiej marynarki wojennej i na-  
pełniły naród włoski dumą i  
podziwem.

## Kłamstwa angielskie o posuwaniu się naprzód

RZYM. Powstrzymanie ope-  
racji wojennych w Afryce  
Północnej, które Londyn  
i Waszyngton usiłują zataić  
za pomocą napuszonej ko-  
munikacji, dobrze poinformo-  
wane sfery włoskie przypisują  
poważnym trudnościom,  
na jakie napotkała sprawa  
zaopatrywania 8 armii bry-  
tyjskiej Montgomery’ego, jak  
również dowozu posiłków  
do 1 armii angielskiej Ander-  
sona. Według zapewnień kół  
ryzymskich, komunikat wojen-  
ny włoski daje całkowity  
przebieg wydarzeń na froncie  
afrykańskim. Redukuje on  
anglo-saskie kłamstwa o postu-  
powaniu się naprzód do ich wła-  
ściwego rozmiaru i zaznacza,  
że dotychczas odbywały się  
tylko reja patroli. Przerwe,  
powstała w obozie angielsko-  
amerykańskim wskutek kom-  
plikacji charakteru politycz-  
nego i organizacyjnego, wyko-  
rzystują wojska Osi dla roz-  
budowy swych pozycji i zwięks-  
szenia zapasu broni i materia-

łu ludzkiego swych baz i punk-  
tów oparcia. Zdaniem kompe-  
tentnych sfer rzymskich, po  
obu stronach obecnie odbywa  
się przygotowanie do akcji,  
która obecnie nie każe już na  
siebie długo czekać.

## Plany dalszej reorganizacji gabietu Churchilla

GENEWA. (DNB). Poli-  
tyczny korespondent gazety  
„Evening Standart” pisze, że  
Churchill dokona prawdopo-  
dobnie dalszych zmian w swo-  
im urzędzie, a mianowicie w  
związku z utworzeniem nowo-  
go ministerstwa planowania.  
Następnie w Londynie liczą  
się z tym, że nominacja wice-  
króla Indji przyniesie ze sobą  
zmiany w rządzie. „Standart”  
sądzi, że Churchill chętnie za-  
mianowałby lorda Cranborne  
wicekrólem Indji.



